

## Rozbój – ciąg dalszy

Przepis art. 280 kk zawiera określenia, które nie zawsze są właściwie rozumiane. Przyzwyczajeni do agresywnych zachowań, nie zdajemy sobie sprawy, że chłopak, który przewrócił kolegę na ziemię i zabrał mu jakąkolwiek rzecz (pieniądze, plecak, telefon komórkowy), popełnił przestępstwo rozboju.

Omówię więc zwroty, nad którymi warto się zastanowić.

### Art. 280 § 1 kk

Określenie „*kto kradnie, używając przemocy wobec osoby*” oznacza zachowania zmierzające do sparaliżowania ofiary, polegające przykładowo na szarpaniu, uderzaniu, kopaniu, a więc takie, które powodują nawet nieznaczne naruszenie nietykalności cielesnej, jak np. siniaki. Oczywiście działania te muszą mieć na celu zabór mienia.

Przestępstwo rozboju może przyjmować również postać „*groźby natychmiastowego użycia przemocy*”. Sprawca w takim wypadku nie musi nawet dotknąć ofiary, ale jego zachowanie powoduje, że staje się ona bezwolnym narzędziem, np. wyrośnięty siedemnastolatek żąda pieniędzy od młodszego kolegi o drobnej posturze, wymachując pięściami przed jego nosem (pamiętajmy o zagrożeniu od 2 do 12 lat pozbawienia wolności).

### Art. 280 § 2 kk

Są w nim zawarte takie określenia jak „*broń palna*” i „*noż*”. Posługujący się tymi przedmiotami staje się odpowiedzialnym za rozbój kwalifikowany nawet wówczas, gdy np. „bawi się” scyzorykiem w celu zastraszenia ofiary i zmuszenia jej do wydania pieniędzy.

**Oskarżony** Janek Kowalski, posługując się nożem traperskim, zabrał koledze bluzę i 3 złote.

**Prokurator** żąda 5 lat pozbawienia wolności.

**Oskarżony** tłumaczy „Noż nosiłem dla obrony, tak mi kazano w szkole przetrwania. Udawałem tylko, że rzucam w tego chłopaka, wygłupiałem się, nigdy nikomu nie zrobiłbym krzywdy, potrzebowałem tylko kilku złotych na kurczaka”. Oskarżony jest dobrym uczniem, ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania.

**Pokrzywdzony:** „Napadł na mnie w biały dzień na ulicy Piotrkowskiej; nie wiedziałem, do czego jest zdolny, oddałem mu więc wszystko”

Przesłanki rozboju kwalifikowanego zostały spełnione. Jest ofiara, jest sprawca, więc musi być kara – w tym wypadku 3 lata pozbawienia wolności. Odpowiadamy z tego przepisu także za „*posługiwanie się innym niebezpiecznym przedmiotem*”, np. utraconą szyjką butelki, czyli tzw. „tulipanem”, jak również za „*działanie w inny sposób, bezpośrednio zagrażający życiu*”, np. silne kopanie w głowę czy uderzanie kijem bejsbolowym.

Ostatnio młody chłopak został skazany na 15 lat pozbawienia wolności. Groził pokrzywdzonemu, m. in. przypaleniem żelazkiem. Stwierdził: „Coś mi chyba odbiło. Każdy uczy się na własnych błędach”.